



Urodziła się w Dziewinie pod Bochnią w 1982 r. Do Rzeszowa przyjechała na studia i odtąd jest to jej miejsce na ziemi. Absolwentka kierunku oświata dorosłych z animacją kultury Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wiersze pisze od liceum. Jest wielką miłośniczką twórczości Jasnorzewskiej i Tetmajera, a jej drugą miłością jest muzyka, zwłaszcza poezja śpiewana.



Joanna Kłaczyńska

Jest absolwentką Akademii Medycznej w Łodzi. Mieszka i pracuje w Mielcu. Należy do Grupy Literackiej „Słowo”. W roku 2014 wydała tomik poezji *Przed zmierzchem*, potem kolejne – *Melancholia elegancka* *siostra smutku* i najnowszy *Sen ci swój opowiem*.

Porządki

Melancholia
elegancka Siostra
Smutku otworzyła ze
mną
szuflady wspomnień.
Papiery poukładała
fotografie przejrzała
stare kalendarze
spalić doradziła.
W kącie siadła
i udaje
że jej nie ma.

Nie wiem kiedy
odejdzie
Wiedźma.

W godzinę do zmierzchu

Przebiorę się kiedyś
w bure wdzianko
i kapelusz bury.
Będę ławki wysiadywać
w jesiennym słońcu.
Moja przyszłość
to gołębie karmić,
gwarzyć matowym głosem
o przeszłości.
I nadzieję mieć na niebo
w jesiennym deszczu.
A teraz mam jeszcze
godzinę
do zmierzchu

Stary zegar

Patrzy na nas ze ściany
od lat.
Zatrzymany ręką mistrza
do transportu.
Do nowego domu. Niech stoi.
Wierzę,
że zatrzymał dla nas
najszcześniejsze godziny.
Niech trwają.



Teresa Glazar

Urodziła się i lata młodości spędziła w Gaci przeworskiej, mieszka w Rzeszowie. Jest członkiem RSTK. Debiutowała w 2010 r. w tomiku Grupy Poetyckiej „Skrzydłaci”, jest współautorką kilkunastu antologii poetyckich. Wydała dwa autorskie tomiki wierszy: *Ogrody słów – ścieżki życia* i *Jeszcze wczoraj...* Jest też autorką wierszy dla dzieci.

Są podróże

jesienne liście znów tańczą solowe wariacje
niczym zwiewne baletnice
w ostatnim akcie

wiatr szumnie unosi je jak ciepłe wspomnienie
do dziś niezatartych radości
jak przepelnione nadzieją marzenie
lewitując czasem gwarzą o letniej miłości
której świadkiem były
wirują lekko w nieładzie
bezwiednie opadają ku przeznaczeniu
ku... zagładzie

człowiek ma świadomość przemijania
choćby w odległy sposób
wie
że każda chwila
każdy dzień bezpowrotnie ucieka
czas który tyka to czas który j e s t
ta świadomość
pokory uczy człowieka

on wie
że są podróże
z których nie wraca się nigdy

Prawie nic

próbuję się odnaleźć w gąszczu zdarzeń
myśl
jak chmura gnana wiatrem
mija
słowo dotyka bardziej
niż kamień rzucony do celu
a jednak
czasami coś mieści się między jest a nie ma
między czymś a niczym
drobina
prawie nic

może to
jest sensem życia

jak ciężko jest lekko żyć

Nic nie wiesz

Nie wiesz o mnie nic.
Sama siebie nie znam.
Południki myśli odbiegają od siebie
o kilkadziesiąt stopni.
Równoleżniki są nieregularne,
a równik nigdy nie istniał.
Ja asymetryczna i nieodgadniona
i tylko odległość ramion
zatacza granice okręgu, w którym
jestem zamknięta.

Niewinność

Ubrana w spontaniczną sukienkę,
w dziecka niewinność,
w czystość dziecka,
biegnie alejką wśród Plant.
Promienne się uśmiecha,
upada...
Skaleczyła się czymś,
co niedbale wyrzucił jeden z przechodniów.
Grochy – lzy mieszają się z krwią,
coś umarło...

Bunt

Do życia każdy ma prawo!
Umieć żyć każdy powinien!
Czasami wiem, że potrafię,
czasami po prostu ginę,
jak ziarno niedbale rzucone
na zabagnione podłoże,
jak siano świeżo skoszone
lub zachwaszczone zboże.
Wyzbyta wszelkiej nadziei,
Bezwolna, z marzeń obnażona,
życia kurtynę odsłaniam –
nagie, wychudłe ramiona.

Mój Bóg

Zapomnieć o tobie chciałem,
bo wymagałeś ode mnie
pokory i wierności.
Uciec chciałem w przyjemności,
bo łatwiejsze były niż codzienność.
Więc błędziłam ścieżkami pokus
na obrzeżach głupoty i grzechu,
lecz ty trwałś przy mnie
cierpliwie idąc w milczeniu,
zawsze o krok za mną,
bezglównie wołając –
wróć do mnie
bez ciebie jestem taki samotny.

Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, aktywny promotor kultury i sztuki Podkarpacia. Prezes rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Autor kilkunastu książek poetyckich. Laureat Złotego Pióra (1992, 2010) i wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Breakout 2017

*Pamięci Tadeusza Nalepy
i Miry Kubasińskiej*

W mocnym
prawie srebrzystym dźwięku gitary
jest tamten mój list
głos z tamtego już wieku
tamte drzwi tamte domy
otwarte na świat okna

Wysłane w noc
zapisane na znaczkach pocztowych
niczym na skrzydłach białych gołębi
akordy
jaśnieją jak białe jaśminy
i płyną nad Wisłokiem

W jednej melodii w jednym zawołaniu
zapisywał kilka zdarzeń
powrotów zauroczeń gwiazd

W Amsterdamie zakwitają tulipany

Dziś
późną nocą
ponad dachami miasta
ponad światłami okien kamienic
ponad aniołem z wieży farnej
płyną tamte zwierzenia motywy
rozmowy szepty odjazdu kroki

Na początku Paniagi
świeci Księżyc
i zapalają się nasze imiona

pachną strugi deszczu

Rzeszów, 03.03.2017



Mirosław Welz

U. 1966 r. w Krośnie, mieszka w Iwoniczu-Zdroju. Jego wiersze zamieszczono w licznych antologiach. Pisze również teksty piosenek. Członek Związku Literatów Polskich. Wydał jedenaście tomików poezji. Animator konkursu poetyckiego „Dźwiękosłowa” w ramach festiwalu Natchnieni Bieszczadami.

W górę i w dół

Wybacz mi
Donikąd kroki
Słowa trwonione byle gdzie
Tamtą miłość
Co przyszła
Nie w porę
Że nie potrafię
I to że nie chcę
Przestać zapomnieć
Który mnie toczysz
W górę i w dół

Targi książki

Julii Hartwig

Kobieta pisząca wiersze
Na stoliku kwiaty
Wkoło stragany łowców
Sztucznych pereł

Podnosi wzrok
Pytam o tomik
Uśmiecha się
Tysiącem Dalekich Gwiazd

Kiedy – tragarze słów
Sprzedają książki

Wieża

Rośnie od wieków drapacz chmur
Na podobieństwo proroków
Którzy nie umieli latać
Po schodach biegnie poliglota
Kłamstwo tłumaczy na poprawność
We wszystkich językach za dialekty
Trzeba dopłacić na plecach ma kantor
Psalm rozbił się o głuchy kamień
Ktoś w esperanto pochwalił melodię
Z tej perspektywy wszystko co w dole
Jest niepodobne
Na sklepieniu Bóg Ojciec
Rozkłada grę planszową – dobrze czy źle
Język śmierci rozumiemy tak samo

*(sacrum jest bliskie profanum,
jak niebo koronie W i e ż y)*

Jan Tulik



Poeta, prozaik, eseista. Autor dwunastu zbiorów wierszy. Opublikował również powieści: *Doświadczenie* (nagroda wyd. MAW 1986) i *Furta* (Nagroda Fundacji Kultury 2001) oraz zbiór opowiadań *Gry nieużyteczne* i dramat. Jest także autorem monografii, esejów, recenzji, artykułów o tematyce kulturalnej i słuchowisk radiowych. Mieszka w Miejscu Piastowym na Podkarpaciu.

Z Beethovena

Mirkowi Welzowi

Jesienne ptaki lecą do pierwszej
Klasy, do drugiej, szóstej
Mijają ogrody pełne jabłek
Kolonie szpaków na winoroślach
Mijają następne wrześnie
Docierają do swojej jesieni swojego listopada
Umierają na babilato polskozłoto
Serdecznie naturalnie udarowo etc.

Comedia finita est

O trzech piersiach

Cerkiew – na zielonych prześcieradłach
na słonecznym wzgórzu kobieta
o trzech złocistych piersiach
karmi obłoki zszywane białymi nićmi po odrzutowcach

Spod przyciesi dzwonnicy wypowiedziały się zaskronce
pławią się w gorącu
tuż za granicą cienia
gdzie zatrzymuje się miodowy chłód kąpiący ze starych lip

Na każdej piersi krzyżek – boski sutek
Każdy uśmiecha się krzywo
przekreślona na skos wargą –
godzi niebo z ziemią
wskazuje na łotrów na krzyżach przy Krzyżu